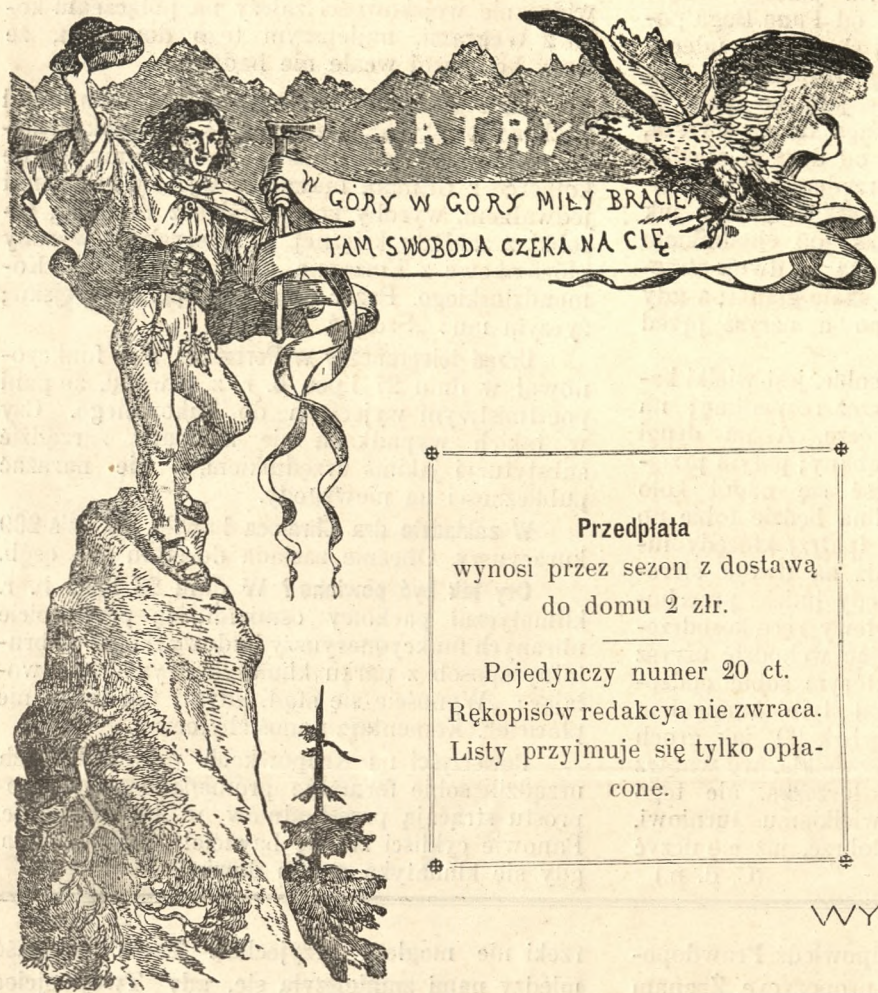


ZAKOPIANIN

Czasopismo poświęcone literaturze, sprawom ekonomiczno-społecznym a zarazem informacyjno-lokalny dwutygodnik sezonowy.



Wychodzi podczas sezonu 7 i 22 każdego miesiąca.

Prenumerować można w redakcyi „Zakopianina“ tudzież w redakcyi „Podhalanina“ w Nowym Targu. Pojedyncze numera nabyć można w handlu Wgo P. J. F. Słowika, w zakładzie fryzjerskim p. Antoniego Jamrozika, w cukierni zakopańskiej p. Płonki i księgarni Wgo L. Zwolińskiego i Spółki w Zakopanem.

Przedpłata

wynosi przez sezon z dostawą do domu 2 zlr.

Pojedynczy numer 20 ct.
Rękopisów redakcyja nie zwraca.
Listy przyjmuje się tylko opłacone.

Inseraty

za jednoszpaltowy wiersz petitowy 10 ct.

Nadesłane od wiersza 20 ct.
Reklamy po 40 ct. od wiersza.
Załączniki do „Zakopianina“, (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia) przyjmuje się za cenę 1 zł. 100 egzemplarzy.

Jako dodatek do „Zakopianina“ otrzymywać będą abonenci bezpłatnie dwutygodnik wychodzący w Nowym Targu „Podhalanin“.

WYDAWCA: FELIKS DOERFLER.

Kto chce dobre piwo pić, niechaj żąda w restauracyach jedynie piwa z browaru **OO. Cystersów ze Szczyżycy**.

Od Redakcyi.

Pół sezonu minęło szczęśliwie. Robimy więc rachunek sumienia. Czy praca nasza była dodatnią? Czy przyczyniliśmy się do uzdrowotnienia panujących stosunków? Jakże rezultaty osiągli tegoroczni letnicy? Jakże rezultaty osiągnęła Redakcyja? Na pierwsze pytanie odpowiedzieć możemy stanowczo, że jakkolwiek rezultat naszej działalności nie jest na razie widomy, to jednak stanowczem i energicznem zaznaczeniem naszego bezstronnego stanowiska położyliśmy kres bezwstydnemu egoizmowi rej wodzących jednostek, które nie więcej nie widzą, jak własne „ja“. Pracą więc cichą zdążamy stanowczo do uzdrowotnienia panujących stosunków i stanęliśmy stanowczo w obronie kuracjuszy i letników, którzy opłacając taksy klimatyczne, mają prawo żądać udogodnień, o których nikt dotychczas myśleć nie chciał, to też nie dziwimy się wcale, że Szanowni letnicy oświadczyli się za naszym pisemkiem, gdyż nie jesteśmy płatnym organem, stojącym na żołdzie klimatyki, lecz służymy dobrej sprawie tych, którzy zaszczycają swoją obecnością ten uroczy nasz zakątek. Skromne nasze pisemko daje dopiero znak swej żywotności, przeto prosimy o pobłażliwą ocenę. Wytworny Wasz smak literacki znajdzie niejedną w nas wadę, lecz trudne nasze położenie,

gdyż jest to praca jednostki bez poparcia moralnego i materialnego. Sezon tegoroczny jest znacznie słabszy od poprzednich. Jedni oczekują ukończenia budowy kolei, wobec czego sezon zimowy obiecuje znacznie większą frekwencyę. Drudzy zaś widząc, że od lat kilku nie dla letników nie zrobiono, szukają w „*Badach i Kurortach*“ zagranicznych tego, czego tutaj doprosić się nie mogą.

Cała polska prasa wprawdzie, służąc dobrej sprawie, chwali Zakopane, tego nam jednak nikt za złe wziąć nie może, że sami wytykać będziemy nasze błędy, których inni może bodaj przez samą kurtuazyę wytknąć nie chcą. Rzecz inna z naszą Redakcyją! W bieżącym sezonie poniesiemy wprawdzie znacznie większe straty materialne, to jednak nie odstraszy nas od prawdomówności i na tej drodze kroczyć i nadal będziemy.



Opisanie gór karpaccich

albo

TATRÓW

w których się znajdują skarby, kruszce i drogie kamienie.

Z rękopisu XVII w. znajdującego się w Bibliotece Jagiellońskiej*)

podał

Dr. J... K...

Amantissime! pytaj się do Spisza ku Kiesmarkowi, tam się dowiaduj o jakiego górala,

któryby wiadom był tamtejszych gór. Mając tedy przewodnika, idź do miasta Białej i stąd idź chodnikiem do Koperszachtów. Przewodnika by nie potrzeba, tylko się trzymać tej wody, która na Białą płynie. Potem gły przydziesz na wchry, zostanie woda w dolinie po lewej ręce, na prawej ręce zostanie salaś, a użrysz (go) na dwoje strzelania z hakownicy. A ty idź za chodnikiem łakami, aż przydziesz między dwa wierchy a turnie wysokie; a ty idź tą doliną, którą woda ciecze na Białą i na Kiesmark, a to z Zielonego plosa¹⁾.

A tak łakami przez dolinę przejdiesz między dwa wierchy ku jednemu korytu albo wałowi; potem idź chodnikiem do Czarnego lasu na dwoje strzelania z hakownicy. Wychodząc z lasu, wnijdiesz w drugi salaś podług samego chodnika, a ten zowią pod upłazem nad Jaworowym sadem. Gły potem, wychodząc z lasu, niedochodząc salaś, (użrysz iż) płynie drugi potok nakrzyć od lewej ręki z doliny, wtedy obróć się do tego salaś na lewą rękę potokiem do góry od dolinki, a tam zostawisz salaś na prawej ręce. Idź chodnikiem, a tak przydziesz na kosodrzewinę. W tym lesie potok

*) Rękopis (Nr. Katalogu 2373) napisany jest bez żadnych znaków pisarskich i starą pismownią XVIII wieku; w druku więc pierwsze dodać, a ostatnią zmienić cokolwiek dla dzisiejszych czytelników uznaliśmy za rzecz niezbędną. Nadto, dla łatwiejszego zrozumienia niektórych miejsc, musieliśmy tu i owdzie powstawić w nawiasach dopełniające wyrazy i dołączyć potrzebne objaśnienia w przypiskach. — Styl oryginalny, którego w niczem nie zmieniliśmy, oraz bardzo wiele wyrazów góralskich jak: *mocka*—mnóstwo, *tyli*—takiej wielkości, *wszystko, wynłiesz, pudziesz, przeleś*—prześć, *bez*—przez, *zaciepany* i t. p.), świadczą niewątpliwie, że autor „Opisania“ musiał być rodowitym góralem.

¹⁾ stawu, jeziora.

jeden, który na krzyż płynie od Kołowego Plosa; idź tedy chodnikiem na dwoje strzelenia z hakownicy. Tak mając wchodzić do kosodrzewiny, tam jest wyrabany chodnik; aż przydziesz na sam rygiel w kosodrzewinie, obaczysz przed sobą jeden sałas przez dolinę, na drugiej stronie, co zowią trzecia od Polskiego plosa. Potym idź nadół przez kosodrzewinę na równinę, a tak zostanie plosa na prawy ręce. Na lewy ręce wyży ciebie spada wysokie, z których woda ciecze do tego plosa, trzeciego od polskiego plosa. Na tym spadzie są znaki takie: głowa, ręka, krzyż, 6 gwiazd, na gładki wyciosane skale; użrzesz (je) dobrze, nie chybisz. Na drugim spadzie są znaki: trzy głowy, trzy krzyże, 12 gwiazd i te litery: T M W P Z Z G N T W. Ale się tego waruj każdemu wyjawiać, boby każdy na to miejsce trafił, a to jest małe i od Boga skryte. Po prawy ręce woda, lasek pod lewej wody; znajdziesz tam ognisko przypawione, kędy my légamy kiedy niegoda¹⁾. Od tego ogniska jest chodnik pod las przez kosodrzewinę wyrabany; idź za nim na strzelenie z łuku; po lewy ręce użrzesz przy samym chodniku świerk, na nim wyrabany taki znak M.

Idź przecie dalej na jedną łączkę: tu się chodnik traci, ale użrzesz na pośrodku tej łączki jedną wymulistą przykopę, którą woda chodzi pod czas powodzi. Obróć się tą doliną, alias ścieżką, jakoby na dwoje strzelenia z procy; miarkuj a patrz pilno, — na prawy ręce znajdziesz znowu chodnik w kosodrzewinie wyrabany. Idź nim póki go stawa, a gdzie się traci nie dbaj nic, ale go szukaj na południe, na ciśnienie kamienia ku jednej skale, która (wygląda) jak kopa siana. Miarkuj (ją) sobie gdy pójdziesz do domu, abys (do niej) trafił. Najciężyc będzie na dwóch miejscach wyleść w górę; a tam użrzesz dziwy dziwne, — malušką łączkę a (na) niej pagórek, gdzie cudzoziemcy jadają; na nim tam może odpocząć a posilić się. Ku tej łączce zchodzą się 7 ryglów; końce im użrzesz, a ty będziesz w pośrodku. Między końcami tych ryglów jest Żabie jeziorko. Te rygle to się w jedno schodzą: pierwszy rygiel od Zielonego plosa, drugi od Polskiego plosa, trzeci od małego Kolbachu, czwarty i piąty od Kołowego plosa, szósty i siódmy od Jaworo-

wych sadów. A tam na ty łączce obaczysz na wschód słońca jedne wrota, albo fôrteczkę wąską, jak dwa słupy; a nikędy indziej spuścić się nie może, tylko tą fôrteczką; głęboka i przykra się widzi, ale dobrze iść do niej, bo się zda (tylko) że nie znijdziesz; dlatego ledwie jeden z tysiąca obierze się tam iść, ale i stary człowiek może tam iść. Jest tam wyrabany chodnik, co my dali wyrabac To sobie (go) pomiarkuj gdy będziesz na tej łączce, (a) użrzesz jedną rozpadlinę bardzo głęboką i trzy spady jeden nad drugim, a tam woda spada. To miejsce między skalami jest jako wóz siana, a to jest Żabie jeziorko. Będziesz nad nim stał i patrzył na niego, ale tedy wnieść do niego nie możesz, ale masz około pójść. Miarkuj sobie, — przeciwko tej rozpadliny jest na drugi stronie przez dolinę ku wschodu słońca jedna wysoka turnia; na ni Mnich jakoby misternie wyciesany był; około tego (mnichowego) garla jakoby obręcz złota, to jest najwyższy znak od Pana Boga postanowiony, — gdy wschodzi słońce, to uderzy od niego blask aż do samy rozpadliny, tam gdzie są trzy spady a Żabie jeziorko pod tą turnią wysoką. A zaś jest druga turnia wyższa, trzecia jeszcze wyższa, jedna od drugiej opodal, na jednym ryglu wszystkie rzędem stoją. Nie masz skrytszy doliny we wszystkich górach jak dolina Żabiego jeziorka. A tak idź chodnikiem na północną stronę tą fôrteczką na dwoje strzelenia, a przydziesz ku jednej skale gładki; a gdy przydziesz ku niej, patrz pilno a użrzesz przed sobą poślednią turnię.

Pod Mnichem, miarkuj sobie, jest wielki kamień położony przy skale przez rozpadlinę; na tym głowa wyrabana człowiecza. A na drugi stronie doliny jest most wyrabany; potym przydziesz przez ten kamień, puść się nadół koło ty rozpadliny, a ta rozpadlina będzie tobie po prawy ręce; dobrze a znów (patrz) którądy ludzie chodzili; tam zaś przejdź na dwoje strzelenia. Przez rozpadlinę, którądy ludzie przechodzili przeszedłszy, użrzesz na lewy ręce kosodrzewinę maleńką, do który mając wchodzić użrzesz jeden kamień szeroki, pod którym sobie cudzoziemcy ogień składają. Pod tym kamieniem znajdziesz cekan y grace y płok (?) jak groch złoty i jako orzechy włoskie wielkie, we wnętrzu czyste, z wierzchu czar (na) luszczka, ale tego nie bierz, idź przeciwko wielkiemu turniowi, gdzie Mnich stoi, a użrzesz dobrze, już cię uczyć nie trzeba †.

(C. d. n.)

¹⁾ Z tego wyrażenia możnaby się domyslać, że się autor zabawiał żbójnictwem, albo, co prawdopodobniejsze, spisał to opowiadanie dosłownie z ust jakiegoś bywalca, ex-zbójnika.

Wśród cierni.

NOWELA.

Wiktor Bojnarowski.

(Dokończenie.)

— Owszem, mogę zapewnić kochanego pana, że żywię dla niego zawsze jednakowy szacunek i smutno mi bardzo, że muszę mu obwieścić wiadomość wcale nie miłą dla niego, bądź pan jednak pewny, że szczerze z nim współczuję.

— Przebóg! cóż takiego? (Wiem dokąd zmierz — ktoś mnie zdradził).

— Dowiedziałem się, że bank Werthera i Spółki, w którym kochany sąsiedzie masz ulokowane wszystkie kapitały, ogłosił niewypłacalność.

— Boże! więc w takim razie jestem zupełnie zrujnowany!

— Niestety! ale ja ci kochany sąsiedzie podam pomocną dłoń, przyjm radę szczerego przyjaciela, sprzedaj mi pałac, dam 20% wyżej wartości szacunkowej, uzyskasz tym sposobem kapitał, którego renta wystarczy ci na całe życie, co do córki zaś, zostaw jej pod względem wyboru męża zupełną swobodę i wolną wolę, gdy wyjdzie za mąż możesz zamieszkać przy przyszłym zięciu i na starsze lata będziesz miał troskliwą opiekę, której ci córka z wszelką pewnością szczeni nie będzie.

(— Co za szatański pomysł — z chęcią wypoliczkowałbym tego bezwstydnego nędznika). —

— Namysłu się czcigodny kochany sąsiedzie i do

trzech dni dam stanowczą odpowiedź. Prawdopodobnie zgodzę się na pańską propozycję. Żegnaj panie hrabio, muszę spieszyć — biedna moja córka nie wie nic o nieszczęściu, muszę ją bardzo oględnie przygotować do tego. Biedna — podwójny cios dla niej — strata ukochanego i ruina ojca.

— Wierz mi panie hrabio, że pierwszą stratę przeboleje bardzo łatwo. Między nami dawne stosunki przyjacielskie będą trwały nadal — tylko mój syn z przyczyn łatwo zrozumiałych nie będzie był przez dłuższy czas w domu kochanego sąsiada — wpłynie to także na uspokojenie hrabianki.

— Żegnaj i proszę o pomyślną odpowiedź, a hrabiance proszę złożyć wyrazy mego szacunku i poważania.

— Żegnaj.

...Nie pozostaje mi nic innego, jak tylko zgodzić się na propozycję tego nikczemnika, a gdy tylko powrócę do domu, udam dobrego, naturalnie nie powiem Elżbiecie, że byłem u hrabiego Alfreda, powiem, że ojcowskie serce rozczuliło się i zgadza się na jej związek z Władysławem. Sam zaś polecę jak najprędzej zakładać konie i pojedę do Władysława, bo jak się i tamten cofnie, to będzie źle. Nie może być hrabia, dobry i wnuk malarza pokojowego...

* * *
— Luba moja, nie smuć się! miejmy w Bogu nadzieję, że wszystko się dla nas pomyślnie skończy.

— Nie uwierzysz luba jak tęskniłem przez ten cały długi tydzień, gdy skutkiem wezbranej

KRONIKA.

Zakopane dnia 7 sierpnia 1899.

Dostojny gość. J. Em. X. biskup Czechowicz z Przemyśla bawi w Zakopanem w zakładzie dra Chramca.

P. Mieczysław Onyszkiewicz, radca sekcji z łona Wydziału krajowego, wraz z dyrektorem biura melioracyjnego, p. Kędziorem, bawili w Zakopanem dla badania robót regulacji potoku Bystrzec. Przy tej sposobności żywo zajmowali się badaniem, o ile współdziała klimatyka przy budowach dróg i ścieżek w obrębie rejonu klimatyki.

Sztab jeneralny z Wiednia bawił w Zakopanem, odbywając podróż naukową. Że nie wiele widocznie wojskowości zależy na połączeniu kolei z Węgrami, najlepszym tego dowodem, że trasy kolejowej wcale nie badano.

Bazar przemysłu krajowego w Zakopanem został 24 lipca b. r. pod firmą I. F. J. Komendzińskiego na Krupówkach otwarty. Oglądaliśmy piękne kobierce z Glinian, buczaćskie wyroby srebrem i jedwabiem, wyroby koszykarskie z Rudnika, torebki z zakładu księżnej Czartoryskiej, wyroby płócienkowe z Korczyna, własne rzeźby p. Komendzińskiego. Bazar urządzony po europejsku; życzym mu: „Szczęść Boże!“

Urząd telegraficzny w Poroniu nie funkcyjnował w dniu 27 lipca b. r. z powodu, że pani pocztmistrzynie wyjechała do Zakopanego. Czy w takich wypadkach nie możnaby zarządzić substytucji jakimś urzędnikiem, a nie narażać publiczności na niewygodę.

W zakładzie dra Chramca bawiło do dziś 269 kuracjuszy. Obecnie zasiada do stołu 194 osób.

Czy tak być powinno? W dniu 23 lipca b. r. klimatyczni pacholcy ośmielili się przyzwocić ubranych funkcyjnaruszki budowy kolei w brutalny sposób z parku klimatyki wypędzać, wołając: „Wynoście się stąd, gdyż i tak taksy nie płacicie“. Komentarz ponoś zbyt techniczny.

Rowerzyści na Krupówkach po chodnikach urządzili sobie formalne promenade-corso i poprostu strącają przechodniów w błoto uliczne. Panowie cyklisci źle się bawicie! Będzie bieda, gdy się klimatyka o tem dowie!

rzeki nie mogłem przyjechać. Teraz przepaść między nami zmniejszyła się, gdy Twój ojciec nie jest już posiadaczem króci, łatwiej przystanie na nasz związek.

— O Władysławie! ile ja już łez wylałam, przychodziły chwile, w których myślałam, że już wszystko stracone, ale zawsze potem ożywiała mnie nowa nadzieja.

— Podczas ostatniej mej bytności zauważyłem, że ojciec Twój przychylnie spoglądał na mnie, być może, że łudziłem się tylko. Krok twój trochę ryzykowny, ale w każdym razie nie wyklucza nadziei — ja sądzę, że hr. Alfred uczyni zadość twej prośbie.

— Za chwilę przekonamy się o tem. Ale otóż zdaje mi się, że mój ojciec idzie, musiał powóz zajechać z tamtej strony, a ojciec nie zastawszy mnie w pałacu idzie tu szukać mnie.

— Widocznie w nienajgorszym humorze.

— Dzień dobry papeczce.

— Sługa pana hrabiego!

— Jak się macie dzieci, bawcie się, bawcie, ja wam wcale nie myślę przeszkadzać.

— Cieszę się szczerze, że pan przybyłeś do naszej pustelni.

— To raj, nie pustelnia — wtrącił Władysław.

— Miałem być u hr. Alfreda dziś z wizytą, ale nie zastałem go w domu, dlatego wróciłem tak wcześniej.

W parku pałacowym na drzewku odezwał się świergot ptaszyny ucieszony wiosną, w powietrzu rozlewał się cudowna woń bzów i jaśminów. Władysław walczył z sobą, chciał zacząć, lecz nie miał odwagi.

Utopił się syn rzeźnika Kolberga w dniu 23 lipca b. r. w miejscu pod Guliemi zwanem, podczas plawienia koni.

Dr. Jerzy Żulawski miał 29 lipca b. r. odczyt w sali Towarzystwa przy współudziale pp. Siemaszków, Eggera, Gąszi, do którego przeznaczony na sprowadzenie zwłok Słowackiego.

Wióćzegostwo: Gości Zakopińskich niemile dotyka ciągłe napastowanie przez dziadów, a nawet cyganów, którym ognać się formalnie nie można. Istnieje dla tego rodzaju indywiduów ponoś jakieś ustawowe lekarstwo.

Regulaminowo wyłożone zostaną przez dwa tygodnie w staeyi klimatycznej w Zakopanem rachunki tejże staeyi. Jeden z dowcipniśców twierdzi, że klimatyka wstydzić się będzie wyłożyć rachunki, gdyż za wiele ponoś kosztuje administracya, a za mało wydano na inwestycyjne roboty i udogodnienia dla letników. Posażonoby nas, że może mamy coś osobistego z klimatyką, lecz o ile nam wiadomo, to J. Ex. Dunajewski, który co rok bawi w Zakopanem, dość usterek, błędów, opieszłości i niedbalstwa wytyka klimatyce. J. Ex. Dunajewski jest to do stojna osoba, której zdania i opinii lekceważyć sobie nie można. Lecz na cóż nawoływania, jeżeli egoizm przeważa szale!

Towarzystwo śpiewackie z Szepes Béla z Węgier, składające się z 35 członków, zrobiło pieszo wycieczkę w zeszłym tygodniu do Zakopanego.

Pies wściekły pokąsał w ubiegłym tygodniu 18 owiec. A więc baczność! Starostwo, jako władza sanitarna, wydało jak na ostrzejsze zarządzenia.

Nowa rezydencya OO. Jezuitów powstała w Zakopanem vis - a - vis wspaniałego Gewontu na wzgórku. Jest to willa, obok niej zaś stoi prowizoryczna mała kapliczka z wieżyczką, nad którą dominuje krzyżyk. Wybudowanie rezydencyi i kościółka, była to myśl s. p. prowincyała O. Badeniego, który jednak tej chwili się nie doczekał. Dzięki wielkim staraniom sekretarza prowincyi O. Michała Andrzejczaka, dziś rezydencya już jest na ukończeniu, a kościółek również drewniany buduje się, pod który poświęcenie kamienia węgielnego zapowiedziano na 31 lipca, w uroczystość św. Ignacego, a na WW. Świętych spodziewają się w Ojcowie, iż już w nowym kościółku odprawionem zostanie pierwsze uroczyste nabożeństwo.

W niedzielną dnia 16 lipca odbyło się prowizoryczne poświęcenie kapliczki, którego wśród asysty braci zakonnych dokonał pierwszy superior nowo utworzonej rezydencyi, O. Szymon Tychoński, były długoletni prefekt konwiktu ongi tarnopolskiego, później superior misyj galicyjskich, osobistość powszechnie w kraju znana. Po poświęceniu, pierwszą sumę uroczystą odprawił O. sekretarz Michał Andrzejczak, a kazanie do licznie zebranych wiernych w podniosłych

stewach, prawdziwie duchem patryotycznym owianych, wygłosił O. Alfred Wróblewski, kaznodzieja lwowskiego kościoła OO. Jezuitów. Tak rezydencya jak i nowo budujący się kościółek zostały poświęcone Matce Bożej Nieustającej Pomocy i bł. Andrzejowi Boboli.

Rezydencya przeważnie poświęcona jest dla Ojców chorych i potrzebujących spokoju, jak i odpoczynku, nie wyłączając jednak pracy przy kościółku przez cały rok, dlatego też przez księdza superiora zawzięte będzie jeden lub dwóch księży stałych wedle potrzeby do pomocy, dla ludzi chcących korzystać z nabożeństw, kazań i pracy sług bożych.

Droga prowadząca do kapliczki jest stroma i górzysta. Za to wyczerpujący ten wzgórek, ma się przed sobą uroczy widok na całą zakopińską dolinę i okoliczne wzgórza Tatr. Całą budowę prowadzi braciśzek OO. Jezuitów Stanisław Dydek, a wszystko z drzewa stylem zakopińskim budowane, robi miłe bardzo wrażenie.

Fraki wycofane są z całej linii w tak zwanym eleganckim świecie, gdyż prócz kelnerów i lokaj nikt więcej fraką nie ubiera. Panowie noszą tylko angiezy, barwne krawaty i zwykłe kapelusze, panie zaś jasne toalety, spacerowe. Jest to najnowsza moda.

Deszcz gwiazd. Tegoroczny pierwszy deszcz gwiazd nastąpi w dniach między 8 a 12 sierpnia: widowisko będzie tym razem wspaniałe, bo księżyc zachodzi wtedy już o godzinie 9 wieczorem. Gwiazdy te spadać będą z ciała niebieskiego, zwanego Perseuszem. Wspaniałe fajerwerki zgótuje też nam niebo w nocach z 13 i 14 listopada. Miliardy drobnych ciałek z tak zwanych Leonidów spadać będą przez atmosferę, okalającą ziemię z szybkością 70 kilometrów na sekundę. Listopadowy deszcz gwiazd widziany będzie tylko przez teleskop. Spadanie gwiazd z Leonidów powtarza się co 33 lata. W r. 1866 deszcz meteorów był tak wspaniałe groźny, że lękliwi ludzie obawiali się końca świata. Najbliższy zaś kometa, którego pojawienie się obliczył naprzód astronom Halley, ukaże się za lat 12, w r. 1911. Tymczasem jednak, każdego miesiąca spodziewać się możemy ukazania się komety nieperyodycznego; wystąpi on może na widnokręgu tak nagle, jak ostatni wielki kometa w r. 1882, którego obserwowano na wschodniej połaci nieba po północy w nocach letnich i wiosennych.

Pod protektoratem JE. Dunajewskiego odbędzie się loterya fantowa na rzecz szpitala gmin. w Zakopanem. Wiele osób, życzliwych sprawie przysłało już fanty na ręce doktorowej, a życzliwych sporo, bo niezyczliwych niema wcale. Księgarnie i drukarnie, niemniej sklepy, jak Miłkowski, Gebetner, Fiszewie, Mikołaj Ludwig, Anzyc i wielu innych, przysłali bardzo wspaniałe fanty. — Panna Florkiewicz i pani Browiczowa uwijają się gorąco, jak zwykle, aby się loterya udała. Ostatecznie zdecydowano, iż 15-go sierpnia o g.

tej w ogrodzie dra Chramca loterya będzie mieć miejsce.

P. Kosobudzki, weteran wojsk polskich, który utrzymuje przekąski i mleczarnię w parku klimatycznym, zasługuje na poparcie swego interesu. Rodacy! Dajcie biedakowi bodaj sposób do życia, skoro utracił chce pracować.

W. Satelecki z Krakowa dał swe zastępstwo i firmę swych, z dobroci słynnych wedlin p. Maryi Muchowicz w Zakopanem. Interes ten wymaga elegancyi i szyku, którego mu brak, jak również ciężka i niedoleżna obsługa robi bardzo złe wrażenie, tem bardziej, że nie jest przez zawodową osobę prowadzony. Szafowanie firmą renomowaną jest niejako profanacyą.

Dlaczego mniej gości tego roku w Zakopanem? To pytanie było przedmiotem dyskusyi kilkunastu osób w cukierni warszawskiej Ranka. Wyimiana zdań była na ten temat wielka. Przeważało jednak trafne zapatrywanie jednego z panów, które reporter nasz spieszenie notował. Pilnują dziś lepiej kas oszczędności i towarzystw w Galicyi i nie pozwalają czerpać w nieprawy sposób grosza publicznego. Kto wie, czy tak nie jest.

Prof. dr. Fr. Piekosiński z Krakowa miał w sali dra Chramca wykład w dniu 31 lipca b. r. pod tytułem: „Z prastarych dziejów ojczyzny naszej“. Dochód przeznaczony na rzecz szkoły ludowej w Białej.



Franciszek H. Nowicki.

Z cyklu: Obrazy pustyni.

Spady Siklawy.

Przedemną rzeka śniegu lecała pionowo,
Ze źródłem wydzwigniętem do nieba krawędzi!
Przedemną — pian lawina! puch szyi łabędziej,
Roziskrzony na skałach wstęgą brylantową!

To Siklawo! o dzika dzikich wód królowo!
Biały rumak twój ze skał rozhukany pędzi,
Wspina się, gdy kopytom braknie skalnej pędzi,
I łbem śnieżnym zlatuje w otchłań granitową!

Siklawo! ty huk gromom wyrwawszy zuchwale,
Wiecznie w jedną głębinę staczasz się kipiąca,
Gdzie rozbijasz wyjące z rozpaczny twe fale.

Tęsknoto! ty żrąc ogniem skradzionym u słońca,
Wiecznie strącasz lzy moje w jedną głąb bez końca,
Gdzie na nutę odwieczną serce płacze: zale...



Lista gości bawiących w zakładzie Dra Chramca:

X. Biskup Czechowicz, z Przemyśla; Sędzia Ujejski z żoną z Chrzanowa; Dr. Surowiecki z żoną i siostrą z Tarnobrzega; JE. dr. Święciński z żoną i córką z Mińska; O. Aschkenase, adwokatowa z dziećmi ze Lwowa; T. Kleparzewski, radca z rodziną z Gniezna; Inżynier Ryszkowski ze Lwowa; M. Łatkiewiczowa z Kaukazu; B. Rakowska z rodziną z Kijowa; Dr. Krasuski z synem ze Skierniewic; Róża Kleinowa z Krakowa; Janiga Wł. z Krakowa; J. Grąjert z Radomia; A. Karski, szambelan ces. z Warszawy; St. Bartmański z Warszawy; J. Czystkowska z Radomia; Radca J. Łysiak z Tarnopola; Jakubowski, Orzechowski i Walchiewicz słuch. medyc. ze Lwowa; J. Kowalska z rodziną z Krakowa; M. Weryho, literatka z Warszawy; J. Bolcewicz z Warszawy; Mecenas Lutyński z Radomia; Prof. Załoziecki ze Lwowa; M. Soczałowski z Warszawy; T. Okęcki ze Lwowa; E. Bogdański ze Lwowa; Mecenas Krzycki z żoną z Warszawy; X. Cz. Jaroszewicz z Kr. pol.; Dr. Lewkowicz z Krakowa; O. Haller z rodziną z Jarczyc; St. Mucharski z rodziną z Krakowa; F. Czystkowski z Baku; A. Komorowski z Kr. pol.; M. Smolarska z rodziną z Krakowa; X. Sarniński z Warszawy; Dr. J. Trzaskowski z Jarostawia; W. Szumański z Borszczowa; Prof. Piekosiński z Krakowa; Dyrektor Nogaj z Rzeszowa; Ignacy Zawadzki z Kr. pol.; Wacław Zawadzki z Kr. pol.; X. prow. Spolski

— Dziś moje dzieci — zaczął hr. Otto sam — chcę wam sprawić niespodziankę. Miłość rodzicielska wzięła górę nad ambycją, bliżej opisywać wszystkiego nie potrzebuję, gdyż jestem pewny, że córka moja wyręczyła mnie w tym względzie, dodam tylko, że doszedłem do przekonania, iż tylko prawdziwa miłość może przynieść szczęście, a charakter, nie pochodzenie zdobi człowieka, czyli jednym słowem zgadzam się na to, co pan czujesz, a o czem ja wiem, chociaż usta twe nie dopowiedziały tego.

— Ojczy!

— Tatu drogi!

— No, no, powoli, bo mnie udusisz. Tak, teraz zadowolona jesteś, że ci Pan Bóg dał takiego ojca?

— Tak papeczko.

— A ty przyszły zięciu chodź także w moje — (skoro tamten nie chce) niech (przynajmniej) ciebie uściskę.

— Ale mój przyszły zięciu musisz wiedzieć, że ja teraz biedniejszy od ciebie; majątek mój...

Wiem o tem, drobnostka, Elżbieta mi skarbem, o resztę nie dbam. Ty ojczy będziesz mieszkał przy nas; ja ci zastąpię syna, otoczony najczulszą opieką nie uczujesz niedostatku. Pałac



Wykaz gości bawiących w Zakopanem.

ze Lwowa; M. Karski z Kr. pol.; Dr. Hescheles ze Lwowa; Dr. Zagrodzki z Nowoczerkaska; X. Majkut z Rawy ruskiej; J. Kuryłowicz ze Lwowa; M. Galoff z Litwy; Wanda Dzielniak z Litwy; Henryk Opiński z Krakowa; A. Szydłowski, starosta z żoną ze Skalata; A. Swoboda z Tarnopola; Dr. J. Smolarski z Przemyśla; M. Leskiewiczowa z synem z Warszawy; Dr. Fedorowicz z Krakowa; Marya Papieska z Krakowa; Eug. Grodzki z żoną z Warszawy; Teofil Waydowski, notaryusz z Tarnopola; X. Ambroży Ligas z Przeworska; Zofia Dąbrowska ze Lwowa; Jan Witałczyl z Żurawna; Kons. Antoniewicz z Krzywego Rogu; Edw. hr. Starzeński z Podgórze; Władysław Bernatowicz z Podola ros.; Kamil Bernatowicz z Podola ros.; X. Linkiewicz z Kr. pol.; Floryan Szuch z Warszawy; Antoni Bergman z Warszawy; Jan Barszczewski, Red. „Kur. codz.“ z Warszawy; X. Wacław Bliżniński z Włocławka; Róża Raszkosówna ze Lwowa; Felicja Dyck z rodziną z Warszawy; Wł. Fraenkel z Przemyśla; Wł. Matkowski ze Lwowa; Antoni Sidorowicz z żoną z Kołomyi; Reinhard z rodziną z Król. pol.; Kazimierz Swolkien z Krakowa; Kar. Gogola, aptekarz z Bóbrki; Wiktor Świda z Litwy; X. Bal. Wiechowicz z Warszawy; Artur Machlejd z Warszawy; Kruziński, kupiec z Warszawy; M. Markuszewska z Król. pol.; Dr. Stodółkiewicz z rodziną z Warszawy; Gostyński ze Lwowa; X. Kwarciański z Kalisza; Wanda Roszkiewiczowa z Kr. pol.; Teresa Roszkiewiczówna z Kr. pol.; Bronisław Gruziński z Warszawy; Marya Karska, obyw. ziem. z Kr. pol.; Radca Nieć z rodziną z Krakowa; X. prof. Szlagowski z Warszawy; Kazimierz Kędziński z Częstochowy; X. kan. Brykczyński z Kr. p.; X. prof. Dąbrowski z Warszawy; Partycki, sekr. sądu z Tarnopola; Karola Rackman z Warszawy; A. Leśnik z Warszawy; M. Pietuchow z córką z Warszawy; J. Moszyński ze Lwowa; A. Godymirska ze Lwowa; X. A. Szulz z Kr. p.; Drd. Gastman z Krakowa; X. G. Malczyński z Łuki małej; Jadwiga Latkowska z Warszawy; Kapitan Bieczyński z żoną ze Lwowa; Drd. St. Bieczyński z Krakowa.

W zakładzie Dra Chramca w Zakopanem ordynują: Dr. Andrzej Chramiec jako dyrektor, oraz asystenci: Dr. Jan Gaik, Dr. Leon Peterseim, Dr. Stanisław Kubisztal, Dr. Adam Gettlich.



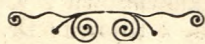
W albumie dla J. D.

Berła, mitry i trony,
Perłami lśniące korony,
Pałace, zamki z wieżami
I wszystko co blaskiem mamy:

Herby, tytuły i cugi,
Złota, srebra, skarbów strugi,
Klejnoty, drogie kamienie
I dyamentów promienie,

Za zgodne dwojga serc bicie,
Za miłość w cichym zachwycie,
Za chwilę, co słodko płyną
W ustroniu, oddaj dziewczyno!

A.-m.-i.



Firmy polecenia godne:

Sklep J. F. Słowika, róg Krupówek i Przechylnicy.

Bazar krajowy i Zakład wyrobów rzeźbiarskich I. F. J. Komendzińskiego, ulica Krupówek obok księgarni.

Księgarnia L. Zwoliński i Spółka na Krupówkach.

Artykuły spożywcze: Ewelina Dobrzyńska, Krupówki 1. 16.

Restauracja i kawiarnia I. Huber, na Polance, tudzież W. Krzysztofowicza na Krupówkach.

Cukiernia Płonki i cukiernia warszawska Ranka na Krupówkach.

Wyroby masarskie: Maksymilian Kwarciański, obok hotelu pod Gewontem.

Zakład fryzjerski Antoniego Jamrozika, ulica Nowotarska.

Bazar zakopiański Kamila Bauma.

Od 4-go do 7-go lipca przybyli: Arndt Ida ze Sambora; Brodowski Adam, pułk. wojsk rosyjskich z Warszawy; Borowska Julia, żona adwokata z rodziną z Łodzi; Brzeska Józefa, żona notaryusza z rodziną z Tarnowa; Bieganowski Eugeniusz, prof. gimn. z Krakowa; Bobek K., prof. gimn. z żoną z Krakowa; Bortkiewicz Albertyna, wdowa po Drze med. z Warszawy; Ks. Brykczyński, proboszcz z Gowarna; Czerniowa Wanda, żona c. k. komis. ze Lwowa; Chranowska Gabryela, z synem z Piotrkowa; Czaplicka Joanna, z rodziną z Warszawy; Dąbkowska Ewelina z Warszawy; Dulewicz Józef, urzęd. z synem z Mińska; Danvois Marya, naucz. z Krakowa; Dobrzańska Janina, gimnazjalistka z Krakowa; Ks. Dąbrowski z Warszawy; Dr. Florkiewicz Władysław, lekarz. prak. z siostrą z Warszawy; Glińska Janina, żona lekarza z Krakowa; Górka Bronisława z Krakowa; Grau Osias, z rodziną z Tarnowa; Grodzki Eugeniusz przem. z żoną z Warszawy; Dr. Göttlich, lekarz z Krakowa; Ks. Gryglewski Justyn, dziekan z diecezji Włocławskiej; Gotwald Franciszek, dyr. szkoły żeńskiej z Rzeszowa; Gajkowska Zofia z Rzeszowa; Gorczycka Celestyna, wdowa po inżynierze z Oleszyc; Grzywiński, nauczyciel z Warszawy; Hołubowa Wincencya, z córkami z Pruchnika; Heggenberger Marceli z Krakowa; Hawrankowa Melania, żona c. k. urzęd. z Bochni; Hapanowicz Jan, star. inżynier kr. b. meld. ze Lwowa; Horodyńska Jadwiga, naucz. z Warszawy; Iwaszkiewicz Antoni, obywatel z Kijowa; Kwiatkowski Jan, radca miejski z rodziną z Krakowa; Koziańska Eufemia, żona właśc. drukarni z dziećmi z Krakowa; Krzyształowicz Adela, wdowa po nacz. z córką z Krakowa; Kowalski Franciszek z Jasła; Kudelka Stanisława z Rzeszowa; Kobosowicz Józef profesor z Czarnej; Kasterska Stefania z Krakowa; Kłosowska Julia, z Radomia; Kempner Flora, żona literata z dziećmi z Warszawy; Kobyliński Władysław, adwokat z Moskwy; Kudelski Karol, urz. Tow. Ubezp. z córką z Warszawy; Dr. Kulczycki Antoni z Warszawy; Kwiatkowski Stanisław, słuch. med. z Krakowa; Kędziński Kazimierz z Częstochowy; Lewicka Helena, wdowa po pułkowniku z Warszawy; Leitgeber Helena, wdowa po kupcu z dziećmi z Poznania; Lachner Fryderyk, prof. szk. prz. z żoną z Krakowa; Lunda Andrzej, c. k. nadinsp. min. handlu z Wiednia; Łaszczowa Karola z Krakowa; Malinowski Tadeusz z Krakowa; Mayer Walerya z Krakowa; Michalczewski, radca Wydz. kraj. ze Lwowa; Molička Marya, żona urz. Tow. Ubezp. z synem z Krakowa; Müller Adam, dyr. teatru ze Stanisławowa; Dr. Mroczkowski Ignacy, lekarz-dentysta z Warszawy; Michalczewski Józef, radca wydz. kraj. ze Lwowa; Michalska Józefa z Warszawy; Hr. Miączyński Stanisław, z żoną z Krakowa; Mokrzycki Witold ze Lwowa; Mokrzycka Józefa ze Lwowa; Molska Felicja, naucz. z Warszawy; Markiewiczówna Stefania z Król. Polskiego; Moraczewska Marya z Krakowa; Naczowska Natalia, naucz. z Bochni; Najszeńska Lucyna, em. z Warszawy; Nowodworska Helena, obyw. z córką z Warszawy; Pruszyński Konstanty, prawnik ze Lwowa; Pisz Roman z Nowego Sącza; Piekarski Marek z Jasła; Pabijan Antoni, profesor gimn. z żoną z Rzeszowa; Partycki D. sekret. rady pow. z Tarnopola; Dr. Ponikło Stanisław, dyr. szp. św. Łazarza z rodz. z Krakowa; Raczyńska Anna, z dziećmi z Warszawy; Rybicki Jan, uczeń z bratem z Krakowa; Radzikowski Walery Eliaz, art. malarz z rodziną z Krakowa; Ks. Rólski Michał z W. Ks. Poznańskiego; Dr. Rostafiński Józef, prof. Uniw. Jag. z rodziną z Krakowa; Rembowska Zofia z Warszawy; Rudzki Franciszek obyw. z żoną z Król. Polskiego; Stachiewicz Anna z Krakowa; Sobecki Aleksander, kasyer dyr. Tow. kred. ziemskiego z Radomia; Stein Ignacy, prof. gimn. z żoną z Dębni; Szmajdzińska Zofia z Krakowa; Stróżycki Karol z Warszawy; Samolewicz Stanisław, urz. kasy oszcz. z Tarnopola; Samolewicz Kazimierz z Petersburga; Strojnowski Leonard, art. malarz z Krakowa; Schramm Marya, naucz. z Jasła; Skrzybiec Paweł, inż. gór. z rodziną z Tarnowa; Szopski Felicyan, art. malarz z rodziną z Krakowa; Smoleński Adam, kustosz muz. XX. Czart. z żoną z Krakowa; Szablewska

Honorata z Podgórze; Szeliga Stanisław, stud. z Krakowa; Skarżyński Karol prof. kons. z żoną z Krakowa; Stempowska Józefa z dziećmi z Warszawy; Siemianowska Zofia, z dziećmi z Krakowa; Schönowitz Marya z Krakowa; Hr. Szembekowa Zygmunta z rodziną z Krakowa; Święchowa Julia z Krakowa; Sienicki, em. inż. z rodziną z Lublina; Święcki Wandalin, obywatel z rodziną z Warszawy; Stacyjńska Felicja, z rodziną z Warszawy; Schramm Jadwiga, żona lekarza z córkami ze Lwowa; Sobolewska Marya z Warszawy; Stębowska Józefa, z dziećmi z Warszawy; Sokolnicki Franciszek z Warszawy; Sygietyński Antoni, prof. kons. z synami z Warszawy; Turska Marya, żona inżyniera z dziećmi z Warszawy; Temler Anna z siostrą z Warszawy; Wolter Władysław, c. k. radca sądu kraj. z żoną ze Lwowa; Wasilkowska Eleonora, z córką z Król. Polskiego; Waydowski Teofil c. k. notaryusz z Tarnopola; Weber Florentyna, wdowa po c. k. urz. z siostrą z Krakowa; Wiśniowski Julian, radca sądu kraj. z rodziną z Nowego Sącza; Wierzejski Józef, sekr. magistr. ze Stanisławowa; Wernick Bronisława, obywatelka z dziećmi z Warszawy; Woszczyńska Zofia z Radomia; Wyżykowska Rozalia, bona z Warszawy; Walczak Róża z Krakowa; Żebracka Jadwiga, żona nadinżyniera ze Sambora; Żarliński Antoni, urz. Tow. Ubezp. z rodziną z Krakowa; Zaleska Marya z Oleszyc; Zwoliński Maciej, c. k. prof. gimn. z rodziną z Tarnowa; Zielewicz Marya, córka lekarza z Poznania; Zygadłowicz T. c. k. nadradca prok. państw. ze Lwowa; Znamirowski Franciszek, prof. z rodziną z Krakowa.

Od 7 do 11 lipca przybyli: Arndt Ida ze Sambora; Antoniewiczowa „Woysym“ St. z rodziną z Krakowa; Bażeńska Sabina z Król. Pol. Bogucki Michał prof. gimn. z Tarnowa; Bollizesch Włodzimierz, ucz. szk. real. z Krakowa; Beringer Wandalin, z rodziną z Krakowa; Braunowa Olga, żona Dr. med. z dziećmi z Krakowa; Bułakowski Wiktor, inżynier z rodziną z Warszawy; Ks. dr. Bernacki, kan. z Tarnowa; Barabasz Jadwiga, żona dyr. Tow. muz. z córką z Krakowa; Ks. Bielenin Józef, prof. Sem. z bratanekami z Krakowa; Bielenin Michał, naucz. star. z Krakowa; Dr. Brzeski Bronisław, c. k. notaryusz z Tarnowa; Dr. Butkiewicz Leon, z matką i siostrą z Warszawy; Buszkowska Natalia, wdowa po notar. z dziećmi z Warszawy; Bronikowski Jan, kupiec z Warszawy; Bidziński Jan, prof. szk. real. z rodziną z Krakowa; Ciechanowska Flor., obywatelka z córkami z Krakowa; Cynarska Antonina, żona urzęd. Banku z synami z Warszawy; Chylińska Anna, żona red. „Czasu“ z dziećmi z Krakowa; Chranowski Zenon, budowniczy z Warszawy; Charszewski Zygmunt, obyw. z Warszawy; Chrościechowski Jan z Krakowa; Drewnowski Ignacy, radca c. k. insp. kolei z rodz. ze Lwowa; Dzierzbickie Janina i Zofia z Król. Polskiego; Fiedler Hynek c. k. asystent pocztowy z Pragi; Grusiński Bronisław z Warszawy; Grodecki Paweł, student z Warszawy; Giełgud Adam, em. Minist. wojny z żoną z Londynu; Gólski Stanisław, rygorozant med. z Tarnowa; Gurzkowski Konstanty, syn właśc. dóbr z Wiszni; Ks. Gajkowski Jan, prof. Sem. z Sandomierza; Gostyński J., urzęd. ze Lwowa; Gałęcka Helena z Tarnowa; Gilewski Karol, art. muz. z Warszawy; Gnoiński Leon, z córkami z Petersburga; Głowacka Ernestyna ze Lwowa; Gryszczyński Ignacy, naucz. z córką z Krakowa; Godlewski Leon, kupiec z żoną i siostrą z Warszawy; Gołębowski Stanisław, z synem z Kr. Pol.; Heintze Henryk, aptekarz z Warszawy; Herse Emilia Bogusławowa, żona kupca z Warszawy; Herse Robert, kupiec z Warszawy; Hr. Hussaszewska Jadwiga z Krakowa; Iskrzycka Zofia, z córką z Krakowa; Izdebski Adolf z Warszawy; Jędrzejewski Stan. z Warszawy; Jarczyńska Władysław, uczeń gim. z Krakowa; Jarosz Jan, nauczyciel z Borzęcina; Jurgielewiczowa Adela, z córką z Bzin; Dr. Kubisztal Stanisław, asyst. Uniw. Jagiell. z Krakowa; Korwicz Stanisław, stud. z Warszawy; Karska Marya, obyw. ziem. z Sandomierza; Kalckstein Zofia, obyw. ziem. z Gub. Płockiej; Kellermann Józef, właśc. dóbr z Kańczuka; Kuczkiewicz Emil, c. k. nadradca sal. z rodz. z Krakowa; Dr. Kowalski Mieczysł. prof. wyż. szk. rol. z Dublan; Ks. Kwarciański prefekt gim. z Król. Polskiego; Kornicki Jan, c. k. radca szkol. i prof. gimn. z żoną z Tarnowa; Korńska Kornelia z Tarnowa; Kozubka

Helena, obywatelka z Ks. Poznańskiego; Króehl Franciszek, nac. biur. wzaj. kred. z żoną z Krakowa; Krasieńska Franciszka, żona urzęd. kolej. z dziećmi z Krakowa; Korsakówna Hel. z Witebskiej gub.; Dr. Kruczkiewicz Władysław, c. k. rad. sąd. kraj. z żoną z Tarnowa; Kolski Alfons, obywatel z Poznania; Kolski Józef z Poznania; Kowalska Marya, żona kupca z dziećmi z Warszawy; Lenczowski Antoni, prof. gimn. z Tarnowa; Lesiecki Waclaw, fabrykant z Dąbrowy górniczej; Leszkawa Jadwiga, wdowa z synkiem z Krakowa; Ks. Leśniak Franciszek, kanonik z siostrą z Tarnowa; Langer Andrzej insp. c. k. kolei państw. z dziećmi z Krakowa; Lessel Roman z Radomia; Loman Konstancja z Król. Polskiego; Lewański Leon, górnik z żoną ze Starachowiec; Dr. Lewandowski Karol z Przemysła; Łazawski Bolesław, rygorysta medycyny z Krakowa; Dr. Łepkowski W., docent z Krakowa; Majewski Marian z Wilna; Markus Ludwik stud. prawa z Warszawy; Mszycka Marya, współprac. „Bibl. dz. wyb.“ z córką z Warszawy; Mayer Wojciech, sekr. Izby notar. z rodziną ze Lwowa; Malinowski Bronisław, ucz. gimn. z Krakowa; Nycz Karol, em. rządcą szpitalu z Krakowa; Niedzielski Tadeusz, właśc. real. z Krakowa; Nieć Ludwik, radca z synem z Krakowa; Narkiewicz Jodko Marya, Dr. filozofii ze Lwowa; Niedzyszyńska Zofia z Tarnowa; Orzechowska Stefania z Krakowa; Orgielbrandt Stanisław z Warszawy; Pawlikowska Idalia z córeczką z Krakowa; Pańnikowska Antonina, obywatelka z Warszawy; Podaińska Marya, żona urzęd. z córką ze Lwowa; Pietruch Ferdynand, dyr. fabr. maszyn ze Lwowa; Pietrzykowski Józef, naucz. ze Szczakow; Przybyłowiczowa Paulina, żona urzęd. banku z Krakowa; Piątkowski Jul. c. k. radca dworu z żoną ze Lwowa; Podwińska Marya, z dzieckiem ze Lwowa; Redykowa F. żona aptekarza z córkami z Krakowa; Rewera Antoni, reg. Sem. sandomirskiego z Sandecmierz; Renkiewicz Joanna, nauczycielka prywatna z Krakowa; Rczkiewiczowa W. żona dyr. cukr. z siostrą z Sokołowa; Rzycka Anna, obyw. z W. Ks. Poznańskiego; Ryłski Emil, właśc. dóbr z rodz. z Dąbrowki; Dr. Rosnerowa Józefa, żona prof. Uniw. z dzieckiem z Krakowa; Rabold A., żona lek. z wnukami z Piotrkowa; Ks. Szlagowski Antoni, prof. Sem. duch. z Warszawy; Dr. Sawczak, poseł sejm. i czł. wydz. kraj. ze Lwowa; Szymanowska Zofia, przeł. pensji z siostrą z Rygi; Szczypczyk Włodzimierz, inż. kol. państw. ze Lwowa; Szayndl Józef, inż. ze Lwowa; Święcicka Bron. wdowa po prof. z Krakowa; Br. Soeldenhofen Stefania ze Lwowa; Ks. dr. Stanczykiewicz Jakób, prof. teol. z Tarnowa; Sterling Władysław, stud. med. z Warszawy; Sterling Tadeusz, stud. uniw. z Warszawy; Smirzyński Antoni, kupiec z żoną z Warszawy; Samolewiczowa Jadwiga, wdowa po Hofracie ze Lwowa; Dr. Stodolkiewicz M., lekarz z rodz. z Kr. Polskiego; Sokołowski Michał, stud. z Krakowa; Suzia Zofia, żona inż. z córką z Rybińska; Ks. Sobierajski J. kan. kap. Wicepr. Tow. Tatr. z Krakowa; Skwara Józef z Mińska; Smoleński Wiktor stud. Uniw. z Warszawy; Hr. Szembek Zygmun z Krakowa; Tretiakowa Zofia, żona prof. szk. real. z dziećmi z Krakowa; Tokarz Waclaw, słuch. fil. naucz. pryw. z Zakopanego; Tamulewicz Józefa, z dziećmi z Warszawy.

Od 11 do 14 lipca przybyli: Arlot Wiktor z Król. Polskiego; Bässler, porucznik z Królestwa Saskiego; Broniszowa Jadwiga, obyw. z synami z Gniezna; Berski Sylwester, wł. real. z rodziną ze Lwowa; Brzezińska Karolina z Mińska; Choróbska Klementyna z Wadowic; Chometowski Antoni z rodziną z Łodzi; Chudecki Kazimierz, inżyn. z Jarosławia; Chmielowski Witold, student z Krakowa; Czapliski Zdzisław, akad. z Paryża; Czapliski Wład., obyw. z Krakowa; Chrostowski Edward, kupiec z Warszawy; Carenkowa Franc., żona Dra med. z córką z Litwy; Dzierżyńska Marya, żona adw. z córką i siostrą z Rzeszowa; Dąbrowski Tadeusz, prof. c. k. Sem. naucz. z dziećmi z Krakowa; Dworzańczyk Józef, inż. z żoną z Charkowa; Dąbrowska M., córka likw. Tow. Wzaj. ubez. ze Lwowa; Dr. Doboszyński Adam, adw. kraj. z Krakowa; Dziewulski Wład., stud. z Warszawy; Dąbrowski I. z Król. Polsk.; Eysymontt Jadwiga z Litwy; Firley Bielański Stan. z N. Sącza; Gorczyńska Weronika z Hodowa; Gralewska C., zakonnica ze Lwowa; Gomolicki Kaz., obyw. z Warszawy; Glass Edward, prof. politech. z Warszawy; Gumowska M. obyw.

ze Lwowa; Ganther Konstanty, księgarz z Jarosławia; Gorela K., aptekarz z Bóbrki; Górski Fr. Tomasz, adm. „Przegl. Pedg.“ z żoną z Warszawy; Dr. Gliński Konrad, lekarz z Krakowa; Grysczyńska Kaz. z Poznania; Hiż Józef, nac. zarz. kolei z rodziną z Petersburga; Jakóbski Józef, c. k. prok. państw. z Tarnowa; Jarecka E., zakonnica ze Lwowa; Jaworski Emilian, urzęd. poczt. i tel. ze Lwowa; Jakobsen Jan, słuchacz szkoły techn. z Warszawy; Jaugustyn Marian, techn. dentysta z Krakowa; Kielanowska Aniela z Galicyi; Kulczycka Anna, córka lekarza z Gródka; Kuzell Wiktoria, naucz. z Warszawy; Krygowska Marya, żona adw. z córką z Krakowa; Krolczykiewicz Maciej, c. k. prof. z Tarnowa; Kruziński A., kupiec z Warszawy; Karniewska Ludw., przeł. pensji z Król. Polskiego; Karniewska Marya z Król. Polskiego; Krzyżanowski Adam, c. k. sekr. sąd. rodziną ze Lwowa; Kilińska Karolina, wdowa z córką z Krakowa; Koszutska Jadwiga, żona inż. z dziećmi z Warszawy; Kamba Ferdynand z żoną z Nowego Sącza; Krumpole Helena z Warszawy; Dr. Kirchmayer Stefan, kand. adw. z siostrami z Krakowa; Konopka St., deklamator-recyt. z Krakowa; Kowalski Ludwik, emer. nadinż. z żoną z Tarnowa; Langie Tadeusz, wł. dóbr ze Lwowa; Br. Lesser Wiktor, portugalski konsul z żoną z Warszawy; Lenertówna Marya i Feliksa z dziećmi z Krakowa; Masiewicz Helena z Hodowa; Moszczańska Kazimiera i Tadeusz z W. Ks. Poznańskiego; Machlejd Artur, inż. z Warszawy; Markuszewska Marya, obyw. ziem. z Kr. Polskiego; Majewski Aleks. M., rew. c. k. kolei państw. z żoną z Krakowa; Mikucińska Marya, wdowa po adw. z synem z Tarnowa; Mołski-Nałęcz Jerzy, stud. mech. z Warszawy; Mühl Władysław, nauczycielka z siostrą z Krakowa; Ncuffer Aniela, córka urzęd. z Warszawy; Nieć Gabryela, żona radcy sądu kraj. z Krakowa; Ncwacki Wład., inspekt. c. k. kol. półn. z rodziną z Krakowa; Okęcka Eliza, żona cbyw. z Wołynia; Oszkowski Kaz., kontr. banku z żoną z Warszawy; Przyborowska Jadwiga z Kijowa; Picard, bona z Warszawy; Polender Leopold, obyw. z rodziną z Warszawy; Pruszyński Ludemir z Warszawy; Ks. Piotrowski Waclaw z Kalisza; Purwin Jan, stud. z Warszawy; Rosnerowa Zofia, żona radcy sekc. z synem z Wiednia; Dr. Raczyński Jan, docent Un. Jag. z matką z Krakowa; Rakowski Tadeusz student z Kijowa; Rakowska Aniela z Warszawy; Rutkowski Władysław, ucz. szk. przem. z Krakowa; Dr. Staniszewski Walenty, adwokat z synem z Krakowa; Surzycka Anna i Tomasz z Zakopanego; Skotoszewska Patrycja i Bolesław z W. Ks. Poznańskiego; Szczepańska Józefa, żona vice-dyr. Zw. handl. z siostrą i synem z Krakowa; Ks. Sidor Michał z Warszawy; Solecka A., zakonnica ze Lwowa; Ks. Skałuba Jakób, kapłan w dobrach ks. Sapiechów ze Złotych Bilez; Skłodowski Władysław, em. z córkami z Warszawy; Schröder Zofia, współwłaśc. zakł. wap. z siostrą z Warszawy; Seferowicz Jan, radca dworu i dyr. poczt. i tel. ze Lwowa; Świda W., stud. z Wilna; Świba Bronisław, prof. gimn. z żoną z Jarosławia; Sławiecka B., wdowa po inż. ze Lwowa; Szczyk F., żona prof. z Tarnowa; Smoleński Wiktor, stud. med. z Warszawy; Symonowicz Feliks z rodziną z Warszawy; Spiridion Kliszczewski Józef z żoną z Anglii; Twardowska Kazimiera z Król. Polskiego; Szebiński Józef z Król. Polskiego; Till Adolfina, żona prof. Uniw. z dziećmi ze Lwowa; Wolffowa Robertowa, żona księgarza z dziećmi z Warszawy; Waśniewska M., obyw. z córkami z Król. Polskiego; Dr. Wysocki Aleksander, c. k. lekarz sztab. ze Lwowa; Wojciechowski Karol z Warszawy; Włodarska M. z Krakowa; Witkay Karolina, naucz. tańców z Krakowa; Werner Bronisław z rodziną z Warszawy; Dr. Wojciechowski Franciszek, adwok. z rodziną z Krakowa; Wagner Marya, córka obyw. z Warszawy; Węckowski Bolesław z Poznania; Wałkowska Malwina, żona adw. z córką z Odessy; Ks. Wiechowicz Bolesław z Warszawy; Weiglowa Władysława, żona c. k. notar. z córką z Nowego Targu; Zancwiecka Marya, wdowa z synem z Krakowa; Żurawik Józef, ucz. gimn. z Krakowa; Ks. Zaczek Marcin, wikary z Wojnicza; Zdankiewiczowa J., wdowa po c. k. staroś. z córkami z Krakowa; Zięskiewicz Joanna, zakon. ze Lwowa; Żanowska Marta, żona urzęd. z córkami z Warszawy; Zaborowska St. z córką z Kalisza; Żaklińska U., żona nadinż. z Tarnowa; Zaleski Witold, ziemianin z Król. Polskiego; Ks. Zaboklicki Józef z Król. Polskiego.

Od 14 do 17 lipca przybyli: Aschkenasowa J., żona adw. z dziećmi ze Lwowa; Byczkowski Zdzisław z Piotrkowa; Dr. Bandrowski Ernest z rodziną z Krakowa; Bielska Józefa, wdowa po lekarzu z Krakowa; Dr. Baliński Zygmunt z żoną z Krakowa; Brandt Franciszka z siostrą z Krakowa; Barabasz Wiktor, dyr. Tow. muz. z Krakowa; Bielański Bolesław, wicedyr. banku hip. ze Lwowa; Dr. Bartkiewicz Bron. lekarz z Warszawy; Cieśliński Ant., rentier z Wojnicza; Chwalibóg Andrzej, wł. dóbr. z Kasiny Wielkiej; Czechowicz, rejent z Wojniłowa; Chodźko Zeneida, obyw. ziem. z gub. wileńskiej; Friedberg Ernest Salamon, c. k. em. urz. cłowy z córką z Krakowa; Ficki Bronisław, radca kolleg. z Warszawy; Folkierski Władysław, inż. z rodz. ze Lwowa; Felauer Marya i Zdzisława z Paryża; Gurgul Aniela, żona fabrykanta z synem z Krakowa; Gęciow Onufry, prof. gimn. z Rzeszowa; Gadomski Kazim. c. k. urz. skarbu z Krakowa; Dr. Godlewski Aleksander, lekarz z Król. pol.; Goldstein Ernestyna z Wiednia; Glinka, adw. przys. z Kamieńca Podolskiego; Gilatowska Okt. wdowa po urz. z córką z Pochni; Gluzińska Wanda, żona mecenasa z Krakowa; Gryżewski Zygmunt, kupiec z rodz. z Łęczycy; Gyssowska Gabryela z dziećmi z Warszawy; Hild Ludwika z Warszawy; Heck Waleryan, prof. z rodziną z Krakowa; Hornwath Gizela z synem z Głodówki; Hausmann Józefa, urzęd. z Petersburga; Herzig Franciszek, sekr. mag. z rodziną z Tarnowa; Honowska Marya, żona lekarza z dziećmi z Warszawy; Hackbeil Henryk, st. med. z Krakowa; Huzar Emilian, ck. adj. sąd. z Czortkowa; Horowiczowa Regina, żona adw. z Łodzi; Helczyńskie Władysława i Ludwika z Bolechowa; Jaworski Julian, apt. z Wojnicza; Junosza Szaniawski Jerzy z Warszawy; Ks. Kwieciński Stanisław z Przemysła; Kleczyński Jan, akademik z Krakowa; Krasieński Stanisław z Chizanowa; Krygier Bolesław, tcm. sąd. z W. Ks. Poznańskiego; Kucharska Ludwika, żona Dra med. z dziećmi ze Lwowa; Dr. Kniaziołucki Sew., szef sek. M. sk. z Wiednia; Krupicka Marya z córką z Krakowa; Klaczko Julian, ck. rad. dw. z Krakowa; Kwaśniewska Kamilla, wdowa po Drze m. z Warszawy; Kwaśniewski Józef, adw. przys. z Warszawy; Klepaczewski T., radca kons. z córką z Gniezna; Kadler Witold, syn Dr. m. z Warszawy; Kalinowski Jan, inż. z Lyonu; Lemańska Joanna, naucz. z Warszawy; Lepiankiewicz Jan, apt. z rodziną z Sambora; Linde Cecylia z Warszawy; Hr. Łubieńska Jadwiga, wł. d. z córką z Krakowa; Langie Helena, żona wł. d. z córką ze Lwowa; Lachnik Ludwik z Tyrolu; Lesiecka Zofia z Kr. p.; Łakociński Tadeusz, stud. med. z Krakowa; Łobaczewska Jadwiga z Krakowa; Mabboux Louise z Kr. pol.; Mochnacka Wanda ze Stanisławowa; Makowiecki Aleks., obyw. z Warszawy; Malawski Tad., ausk. sądu z Tarnowa; Marczewski Władysław, obyw. z rodziną z Warszawy; Marrené Walerya z Warszawy; Martyszewska z synami z Warszawy; Maliszowa Stefania, żona inż. c. k. Nam. ze Lwowa; Mrozowska Władysława z córką z Warszawy; Dr. Malachowski Aleksander z Łodzi; Małyszczyccka Elżb., żona inż. z córkami z Warszawy; Męczyński Witold, fot. z rodziną z Kijowa; Mieszkowski Józef z żoną ze Stryja; Mitecka Helena, żona inż. ck. kol. państw. z córką ze Sambora; Nowak Wincenty, c. k. urz. z synem z Kr. p.; Olszewska Wiktoria, żona obyw. ziemsk. z synem ze Sambora; Polender Bronisław z synem z Warszawy; Peterseim Helena z Krakowa; Popielecki Jan, inż. z Kołomyi; Podbielski Tadeusz, c. k. adj. sąd. ze Lwowa; Piskorska M. żona lekarza z Gniezna; Ks. Pietrzykowski Konstanty z Warszawy; Potworowska Franciszka z dziećmi z W. ks. Poznańskiego; Pcol Karol, apt. z rodz. z Warszawy; Dr. Rosner Ign. radca sek. w Prez. Rady Min. z Wiednia; Dr. Reichman Mikołaj z córką z Warszawy; Racyńska Anna, żona urz. kolei ze Lwowa; Rychard Józefa, naucz. z synem z Warszawy; Rypel W. z Krakowa; Rotter Antonina, mal. z Krakowa; Rabowska An. z córkami z Warszawy; Ryszowski, inż. Nam. ze Lwowa; Rutkowski Tad., red. „Gaz. cukr.“ z Warszawy; Dr. Rożnowski Stan. z Galicyi; Szölös Paidly Wanda, córka inż. z Warszawy; Sobierajska M. żona apt. z Krakowa; Swolkien Kazim., c. k. urz. z Krakowa; Sobiccki Waclaw z Krakowa; Ks. Szałnicki, naucz. gimn. z Kalisza; Stepczyk Jan, wł. domu z Warszawy; Szymańska Amelia z synem z Płocka; Siemontowska Marya, żona cukiern. z synem z Krakowa; Szyrcowa Barbara

Drobne ogłoszenia.

Poszukuje odpowiedniej posady (ewentualnie i zagranicą) od 1-go października lub 1-go listopada b. r. mężczyzna w sile wieku, wysłużony podoficer rachunkowy, energiczny, oboznany wszechstronnie z manipulacją, z dobrem i czytelnym piśmem, biegły w języku polskim i niemieckim oraz w rachunkowości, mogący się wykazać chlubnymi świadectwami. — Łaskawe zgłoszenia w Redakcyi „Podhalanina“ pod lit. „Z. G.“ (42)

Pracownię moja krawiecka polecam. Z poważaniem Jan Guziak 165. (20)

Kefir napój dyetyczno-leczniczy. Ulica Krupówki, 69. (21)

Pracownia serdaków oraz okryć damskich jest na usługi Szanownej Publiczności. Z poważaniem Władysław Bernacki. (22)

Wiedeńska chrześcijańska pracownia tapicera Józefa Borguli, ulica Kościeliska, 1. Poleca wszelkie wyroby w zakresie tapicerstwa wchodzące. (23)

Krakowska pracownia blacharska Jana Kuźmińskiego w Zakopanem poleca P. T. Publiczności wszelkie wyroby w zakresie blacharstwa wchodzące. (25)

Piwowar z ukończoną akademią piwowarską, oboznany z wyrobem piw jasnych i ciemnych, jakoteż z buchalterią pojedynczą i podwójną, poszukuje odpowiedniej posady zagranicą lub też w kraju. — Zgłoszenia: Dział inseratowy „Zakopianina“ pod L. 7. (45)

ZMIANA LOKALU

Z dniem 15 czerwca b. r.

przeniosłem mój

wyrab mięsa i skład wędlin

do lokalu obok hotelu pod Gawontem.

Maksymilian Kwarciański. (16)

ZMIANA LOKALU

Zakład <
> wodoleczniczy

Dra Chwistka

urządzony z komfortem, otwarty cały rok.

CENY PRZYSTĘPNE. (12)

SERDAKI

własnego wyrobu

MĘSKIE, DAMSKIE i DZIECINNE

poleca po najniższych cenach

Szymon Ochotnicki z Węgier

vis à vis księgarni. (3)

Najtańszy Bazar

na Krupówkach, obok łazienek Krzeptowskiego

poleca Szan. Publiczności po najniższych cenach doborowy swój towar jako to:

towary bławatne, galanteryjne, zarazem biżuterie toaletowe oraz wyroby koszykarskie, zabawki, przybory do szycia itp.

Z głębokim szacunkiem
Kunegunda Soja. (2)

SALON FRYZYERSKI

Mam zaszczyt polecić względem Szan. Publiczności mój
na Krupówkach, powyżej cukierni p. Płonka,
który otwarty jest codziennie od godziny 6 rano do 9 wieczór.

Z szacunkiem

M. Janik, fryzyer z Krakowa.

(14)

Fabryczny Skład masła, serów krajowych i zagranicznych.

Wędliny!

Ewelina Dobrzyńska
w Zakopanem. Krupówki 16.

Artykuły spożywcze
dla turystów!

Sardynki, łososie, makroty, pulardy,
gulasze i t. p. w puszkach.

ZAKŁAD WODOLECZNICZY**w Ojcowie**

Lecznica dla chorych nerwowych cały rok otwarta.

Scisły internat, dwóch stałych lekarzy, opiekunka dla chorych pań i panien. — Wodolecznictwo, gabinet elektryczny, mechanoterapia, gimnastyka, wody mineralne. — Zakład urządzony według wszelkich wymagań higieny i wygody. — Poczta i telegraf na miejscu. — Powozy i bryczki na zamówienie dostarcza Administracja do Olkusza, stacyi kolei Iwangrodzko-Dąbrowskiej. — Broszury na żądanie wysła się gratis i franco. — Chorych umysłowo Zakład nie przyjmuje.

Dyrektor Zakładu Dr. STANISŁAW NIEDZIELSKI.

Restauracja i Kawiarnia

urządzona z komfortem.

Nadmieniam również, że w „POLANCE“ jest kilka pokoi gościnnych z całym utrzymaniem lub bez do wynajęcia i że w lokalu tym wieczorami grać będzie muzyka. Na życzenie odstępuję salę do tańców i zabaw — oraz Lawn Tennis i fortepian.

Z poważaniem

J. Huber

(8)

b. dzied. hotelu „Morskie Oko“.

**Zakład wyrobów rzeźbiarskich
I. F. J. Komendziński**

Zakopane, ul. Krupówki, obok księgarni p. Zwolińskiego

poleca Szan. Publiczności najrozmaitsze praktyczne przedmioty rzeźby, nadające się na podarki i ulubione upominki z gór Tatrzańskich. Zarazem zwraca uwagę, że wszystkie wyroby zaopatrzone są stemplem zakładu. (4)

Nadmieniam zarazem, że to wyroby tutejsze a nie Szwajcarskie.

SALON MÓD

W. BATERNAY

— poleca: —

Wielki wybór kapeluszy. —

Modele paryskie. —

Wstążki, koronki i gazy. —

Zakopane, Lwów,

Krupówki 55. Akademicka 8. (6)

SKŁAD i PRACOWNIA

obuwia męskiego, damskiego i dziecięcego przy ul. Krupówki 1. 63. (vis à vis Zakładu WP. Dra Chwistka) i przyjmuje wszelkie zamówienia w zakresie ten wchodzące.

Wyrabia obuwie przeważnie ze skór zagranicznych i podług najnowszych fasonów.

Poleca zarazem główny skład lakieru oraz sznurki, tasiemki jedwabne i niciane, korki i haczyki do guzików.

Zamówienia wykonuje w jak najkrótszym czasie i po możliwie umiarkowanych cenach.

Z wysokim poważaniem

Antoni Wojciechowski.

(7)

PIERWSZY**Zakład tapicerski**

vis à vis nowego kościoła

Stanisława Brzozy

założony w roku 1887

w Zakopanem

poleca się względem Szanownej P. T.

Publiczności. (35)

W lesie

przy ul. Chałubińskiego obok willi Zofiówki jest

willa o 9 pokojach i kuchni

oraz

willa na Krupówkach przy

drodze do doliny Białego o

6 pokojach i kuchni pojedyn-

czo lub całkowicie do wy-

najęcia.

Jeden z tych dwóch domów ewentualnie do sprzedaż

Cena umiarkowana.

Wiadomość u Riegelhaupta przy starym

kościółce. (44)

Piekarnia katolicka

na placu Targowym.

Polecam pamięci Szanownej P. T. Publiczności moje pieczywo, a mając zaufanie kilkunastoletnie, sądząc, że znaję pierwszeństwo przed pieczywem niekatolickim.

Pieczywo dwa razy dziennie świeże.

Z głębokim szacunkiem

Edward Fedorowicz.